

Żeby realizować w codziennej pracy politykę partii, trzeba ją rozumieć. Dlatego też podstawowym zadaniem agitatora jest wychowywanie ludzi, przygotowywanie ich do realizacji zadań stawianych przez partię. Agitator musi za tem stale rozszerzać swoje wiadomości polityczne, ideologiczne i ogólne, gdyż wtedy tylko może w pełnym tego słowa znaczeniu oddziaływać na swoje otoczenie tzn. towarzyszy pracy, sąsiadów, znajomych, a także rodzinę.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że praca agitatora wymaga znajomości podstawowych założeń polityki partii i rządu. Agitator codziennie w swoim środowisku pokazuje swoim towarzyszom ścisły związek między tym czego uczy partia, a tym co się wokół nas dzieje.

Na wstępie artykułu zaznaczyliśmy, że agitator musi stale rozszerzać swoją wiedzę. Jest to fakt bezsporny. Ażeby zatem jeszcze lepiej pomóc w pracy agitatorom naszego województwa tworzone są szkoły agitatorów w większych zakładach produkcyjnych, niektórych PGR i POM.

Projektuje się natomiast szkół agitatorów w PGR-ach a wiemy, że tam właśnie byłby one najbardziej potrzebne.

Musimy także zasygnalizować, że szkoły agitatorów to nie "bożycie tu". Może bowiem zaistnieć taki wypadek: życie nasuwa różne problemy, a słuchacze szkoły w oderwaniu od życia (przestrzegając ustalonego programu) omawiają zupełnie inne zagadnienia. Dlatego trzeba sobie zdać jasno sprawę, że szkoła agitatorów idzie krok w krok z życiem reaguje na wszystkie jego przejawy.

Walka klasowa trwa i zadaniem agitatora jest umieć rozpoznać i demaskować wroga, który często chytrze się maskuje, starannie zaclenia ślady swojej działalności. W życiu jednak często jest inaczej. Wróg nie zawsze i nie wszędzie spotyka się z należytą odprawą i dlatego wśród mniej uświadomionych obywateli zdarzają się czasami wypadki ulegania wrogim podszeptom, zmierzającym przede wszystkim do zahamowania tempa naszego budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi.

Czy mamy broń w walce z wrogią ideologią? Mamy. Jest nią nauka marksistowsko-leninowska. Ponieważ mówimy nauka, a więc trzeba ją coraz głębiej poznawać, studiować. Rzecz jasna, nie uczyć się na pamięć formułek, cytatów, ale uczyć się tej nauki rozumieć i prawidłowo stosować w praktyce, walczyć o jej wcielenie w życie, o coraz szersze jej oddziaływanie, wyrażać siebie i innym jej głęboką treść.

Mamy w naszym województwie ofiarą armii agitatorów i każdy z nich w zależności od swego przygotowania wybiera sobie odpowiednią formę szkolenia. A więc najlepsi uczęszczają do szkół agitatorów, inni natomiast mogą sobie wybrać:

na wsi: kursy podstawowe, kółka studiowania bieżącej polityki, grupy studiowania Statutu PZPR, grupy studiowania statutów spółdzielczych, szkoły polityczne oraz inne formy szkolenia,

w mieście: szkoły polityczne, kółka studiowania historii ruchu robotniczego, grupy samokształcenia oraz samokształcenie indywidualne.

Rok szkolenia partyjnego w mieście trwa już od początku października, natomiast na wsi dopiero się rozpoczyna. Dlatego też korzystajmy z nadarzających się możliwości, uczymy się sami i uczymy innych walczyć o wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, o wykonywanie w codziennej pracy polityki partii i rządu.

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

Przygotowania do tworzenia szkół agitatorów w naszym województwie są już w zasadzie zakończone. Powstana one m. in. w Fabryce Maszyn w Gliniku Małopolskim, dębickim WSK, hucie Stalowa Wola, lańcuckiej Fabryce Szufl. POM-le Wola Mała, przeworskiej Cukrowni, POM-le Zarzeczcie itd. Stanowczo za mało

NOWINY RZESZOWSKIE

Protokurczynie wszystkich krajów, zaczęły się

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 263 (1991) — Rzeszów, piątek 4 listopada 1955 r.

NA CZĘŚĆ 38 ROCZNICY Wielkiej Rewolucji Październikowej

- ◆ 240 ton węgla zaoszczędzą energetycy Stalowej Woli
- ◆ Robotnicy Dobrzechowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej wyprodukują dodatkowo wiele tysięcy sztuk cegły
- ◆ Załoga ZPE w Boguchwale wygospodaruje 17 tys. złotych

(e) Coraz więcej proporców — symboli wartości produkcyjnych na cześć 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pojawia się na stanowiskach roboczych w zakładach produkcyjnych naszego województwa. Coraz liczniejszy staje się udział załóg w podejmowaniu dodatkowych zobowiązań, które przyniosą w efekcie milionowe oszczędności naszej gospodarce narodowej.

I tak załoga ELEKTROWNI STALOWA WOLA I, która zaciągnęła dotąd 79 wart produkcyjnych — w tym 24 zespołowe i 55 indywidualnych — zobowiązała się do dodatkowego zaoszczędzenia

Najlepsi w zawodzie:

- Doręczyciele
M. Baran
M. Martyniak
- Monter
St. Lenczyk
- Technik
K. Warnicki

Pierwsze miejsce we wspólnym zawodniczym w naszym województwie uzyskał wiejski doręczyciel poczty **Michał Baran** z Kasienic pow. Przemyski.

Wykonał on w III kwartale plan prenumeraty czasopism w 100,6 procentach, a plan przesyłek rejestrowanych wykonał w 147,8 proc.

Miejski doręczyciel poczty **Michał Martyniak** z Przemyska zawsze przekracza plan prenumeraty czasopism, sprzedaży znaczków oraz plan przyjętych przesyłek rejestrowanych. Wszystkie te osiągnięcia zdecydowały o przyznaniu mu pierwszego miejsca w województwie.

Pierwsze miejsce otrzymał również monter **Stanisław Lenczyk** z Wojewódzkiego Zakładu Remontowo-Instalacyjnego Łączności. Plan za III kwartał wykonał w 230 procentach. Zrealizował wszystkie podjęte zobowiązania zgłaszając ponadto 6 wniosków racjonalizatorskich o dużej wartości. **Ob. Lenczyk** był już odznaczony za ciekawe i cenne usprawnienia techniczne.

Za osiągnięcia racjonalizatorskie oraz wykonanie zobowiązań o łącznej wartości 2 tys. zł nagrodzono pierwszym miejscem technika z Powiatowego Zarządu Łączności w Krośnie **Kazimierza Warnickiego**.

240 ton węgla i 1.130 robotno-godzin. A oto niektóre z zobowiązań członków tej załogi: brygada **JANA BANACHA** zaoszczędzi dodatkowo 60 ton węgla, brygada **KOZY** — 90 ton, palacz **WOJTA** — 20 ton, palacz **CHYLE** — 15 ton.

Cenne zobowiązania podjęła, zaciągając warty produkcyjne, załoga **DOBRZECHOWSKICH ZAKŁADÓW CERAMIKI BUDOWLANEJ**, która w bieżącym, tj. IV kwartale ostatniego roku planu 6-letniego wyprodukuje ponad plan wiele tysięcy sztuk cegły. M. in. robotnicy zespołu pieca nr 1 oddadzą do końca roku bieżącego 2.000 sztuk cegły ponad plan kwartalny, zespół pieca nr 2 — 3.000, a kaflarze — 300 kafi. Wartościowe zobowiązania podjęli również robotnicy pracujący przy prasowaniu cegły surowej oraz zespół zatrudniony przy dachówce surowej.

Robotnicy **ZAKŁADÓW PORCELANY ELEKTROTECHNICZNEJ IM. L. WA-**

RYŃSKIEGO w **BOGUCHWALE** w wyniku realizowania postanowień produkcyjnych w czasie pełnienia wart na cześć 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wygospodarują ponad 17.000 złotych oszczędności. W zaciąganiu wart na pierwsze miejsce wysunęli się robotnicy formowni, którzy nakreśliли sobie następujące zadanie: wyformować dodatkowo 120 izolatorów wsockiego napięcia. 120 sztuk izolatorów niskiego napięcia ponad plan wyformuje w bieżącym kwartale ob. Janowska.



Gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych CAF — fot. Tymiński

Rosną szeregi partii

W III kwartale br. wzrosły szeregi organizacji partyjnych powiatu rzeszowskiego. Liczba kandydatów powiększyła się o nowych 85 członków, wśród których znajduje się 15 kobiet. Prawie 50 proc. nowych członków stanowią robotnicy, reszta chłopów gospodarujących indywidualnie oraz nauczyciele, agronomi, pracownicy rad narodowych itp.

Najliczniejsze przyjęcia miały miejsce w mieście sierpniu br. w Głogowie, gdzie POP przy fabryce „Łnianka” przyjęła 8 kandydatów, a POP w gromadzie Głogów 4 kandydatów.

J. K.

Nowe szkoły oddano do użytku

(i) W ciągu roku bieżącego dzieci i młodzież województwa rzeszowskiego otrzymały już pięć nowych szkół w pow. brzeskim, dębickim, radymniańskim, lubaczowskim itp.

Wiele szkół jest jeszcze w trakcie budowy i tak w czwartym kwartale oddana będzie 11-letnia szkoła w Jaśle, szkoła w Gładarowej, Nisku, Bliżnem, Łatoszynie, Straszynie, Łysakowcu, Stępcowej, Wysocku, Zalesiu, Lisich Jamach, w Wadowicach Górnych, Młodowicach, Skołoszowie i Rogach.

WARSZAWA



Gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych CAF — fot. Tymiński

Wzwanie do załóg PGR i GOM całego województwa

Robotnicy Zespołu PGR Nehrybka zaciągają warty produkcyjne

Wartościowe zobowiązanie Zespołu GOM w pow. Rzeszów

(r) Jako jedni z pierwszych w rolnictwie, warty produkcyjne dla uczczenia 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zaciągnęli robotnicy Warsztatów Zespołu PGR Nehrybka. M. in. postanowili oni wykonać dodatkowo przyrząd do czopowania sprzych do kół wozów konnych, przyrząd do wyważania podstaw wentylatorów ciągnika „Urusus”, regenerację zbiorników paliwa i regenerację wielu przeznaczonych na złom części do ciągników.

Przykład robotników war-

sztatowych tow. tow. **Kaczora, Biela, Kotelnickiego, Hątylaka, Hrycaja, Słepioly** i innych znalazł w PGR tego zespołu wielu naśladowców. Na wartach produkcyjnych stanęli traktorzyści, robotnicy brygad hodowlanych i polowych. M. in. wielokrotny przodownik pracy, traktorzysta z PGR Sierakości **Marian Bielec** zobowiązał się zakończyć w gospodarstwie orki zimowe przed dniem 5 bm., zaś traktorzyści z PGR Kupiatyście tow. tow. **Balda, W. Dejnak, A. Dejnak, Korniak i Cielecki** postanowili wykonać tę samą pracę przed 10 bm.

Podjmując zobowiązania, robotnicy Zespołu PGR w Nehrybce zwrócili się z wzwaniami do załóg PGR w naszym województwie by wzmocniona pracą powitaly one 38 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Również pracownicy GOM pow. rzeszowskiego podjęli wiele cennych zobowiązań, które po zrealizowaniu przyniosą oszczędności ponad 25.000 zł oszczędności. M. in. pracownicy GOM w Tyczynie postanowili wyremontować dach nad warształtem ośrodka i wykonać plan omiętów maszynami GOM w 120 proc. W Zaczerniu Gomowcy wyremontują we własnym zakresie młocarnię, w Stocinie — ciągnik, w Raclawówcu — kosiarke i 6 żniwiarek, w Boguchwale 3 kopaczki, młocarnię i 21 siewników. Pra-

cownicy GOM w innych gromadach wykonają też wiele innych, wartościowych prac. Oczekują, że Gomowcy w woj. rzeszowskim pójdą w ich ślady i 38 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej realizacją cennych zobowiązań.

W NUMERZE PODAJEMY PRZEMÓWIENIE W. M. MOŁOTOWA na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw oraz

Propozycje radzieckie w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej

KOMUNIKAT

Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie W dniu 7. XI br. o godz. 14 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z materializmu i rok na temat: „Materializm i idealizm — dwa podstawowe kierunki w filozofii”.

W tym samym dniu o godz. 17.30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z historii KPZR. II rok na temat: „Leninowski plan budownictwa socjalistycznego (część II)”.

W odczytach po uczestnikami grup samokształcenia wzięli udział wolni słuchacze.

Pierwszy w kraju

(r) Najlepsze wyniki we wspólnym zawodniczym pomiędzy OPOZR uzyskało, podobnie jak w roku ub. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo zdobywając po raz drugi za zajęcie I miejsca propozycję przechodzi Centralnego Zarządu. Tak poważny sukces zawodzieca Przedsiębiorstwo wzmocniło pracą własnego aparatu, a także wydanej pomocy instytucji i przedsiębiorstw współpracujących rad narodowych, biura Woj. Pełn. MS, ZWGS itp.

Czołowe miejsce w Okręgu zajął Oddział Rejonowy Sanok. Oddział ten, kierowany przez **Stanisława Zimnego** odznaczonego brązowym Krzyżem Zasługi, uży-

skął również najlepsze wyniki w kraju za I półrocze br. II miejsce zajęła załoga Oddziału Rejonowego w Tarnobrzegu, III załoga Pow. Oddz. Gorlice.

Wielu przodujących pracowników Okręgowego Przedsiębiorstwa, przedsiębiorstw rejonowych i powiatowych otrzymało zaszczytne wyróżnienia i nagrody pieniężne. M. in. odznaki przodownika pracy otrzymali: **Włodzimierz Tymoczko** z Sanoka, **Mikołaj Leptacz** z Tarnobrzega, **Jan Kowal** z Dębicy, a dyplomy przodujących pracowników: **Jan Szura** z Gorlic i **Kazimierz Świączak** z Mielca.

Z kraju w kilku wierszach

3 bm. opuściła Polskę delegacja gospodarcza Burmy z wiceministrem górnictwa **U Ba Tun** na czele, zegnana na lotnisku przez wiceministra handlu zagranicznego **Tadeusza Kropczyńskiego** i wyższych urzędników MMZ.

W budowanych na Podkarpaciu wielkich Zakładach Bawełnianych w Andrychowcu ruszy jeszcze pod koniec br. nowoczesny obiekt — farbarnia. W tych dniach podjęte tu zostały pierwsze prace montażowe urządzeń. Po przedłużeniu termínu i siłowni, będzie to już trzeci obiekt zakładu.

Farbarnia w Andrychowcu będzie jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju.

a wśród nich przedstawiciele z okolic i nadleśnictw, profesorowie SGGW, pracownicy nauki Instytutu badawczego leśnictwa oraz wybitni racjonalizatorzy.

Na naradzie przybył minister leśnictwa **Jan Dąb-Kociało**.

Po sukcesach w Związku Radzieckim 2 bm. przybył do Warszawy Państw. Zespół Ludowy Pleśni i Tańca „SŁASK”.

Dużo zainteresowanie zarówno muzykologów polskich jak i zagranicznych, wzbudziła wiadomość o odnalezieniu trzech, nieznanych dotychczas walców Chopina, z których dwa wydane zostały ostatnio zagranicą, trzeci zaś jest dotychczas nieopublikowany.

Pierwszy z tych walców w tonacji A-moll, bez numeru opusu, znaleziony został w zbiorach biblioteki Narodowego Konserwatorium Muzycznego w Paryżu.

Drugi skomponowany w tonacji Es-dur ofiarowany został przez kompozytora **Emilowi Gaillard**, który był uczniem **Chopina**. Manuskrypt ukryty był przez niemal 100 lat w piwnicach rodziny Gaillard.

Trzecim nieznanym i dotychczas nie wydany walcem **Chopina** jest utworz odnaleziony przez wybitnego współczesnego angielskiego muzykologa — **Artura Hoadley’a**.

Ostatnio społeczeństwo Katowickie serdecznie zebrało oddział saperów WP, który zakończył rozmowywanie terenów wchodzących w skład b. kwatery Hitlera. W okresie swej pracy saperzy wyrobili z ziemi 1 unieszkodliwili ok. 90 tys. min. strzeżonych dostępu do kwatery. Rozminowane pole o obszarze ok. 150 ha przekazane zostało do uprawy gospodarkę PGR Parcz.

(PAP)

DUŃCZYCY ODWOŁALI SWÓJ PRZYJAZD

Mecz Hassum — ZS Stal nie dojdzie do skutku

(i) Projektowany na sobotę 12. listopada mecz zapaśniczy pomiędzy zespołem **Hassum (Dania)** a reprezentacją **ZS Stal** nie dojdzie do skutku. Duńczycy w ostatniej chwili przystali telegram, zawiadamiając, że w tym terminie nie mogą przyjechać.

Nagle odwołanie tego spotkania zaskoczyło organizatorów w chwili, kiedy wszystko było przygotowane na „medal” nie wylaczając rozleplonych po Rzeszowie afiszów.

Nie załamujmy ręk — trzeba działać



Maksym Gorki — wielki pisarz radziecki — w swojej twórczości z okresu carskiego despotyzmu kreślił typy wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, deprawowanych nędzą i bezzmysłowością życia — ludzi. I właśnie wtedy wypowiada niezapomniane nigdy słowa o godności ludzkiej: „Człowiek to brzmi dumnie”.

Ten wielki humanista dorzucił w człowieku — mimo jego zewnętrznej patyny z brudu i zepsucia czysty i szlachetny kruszc, którego wartość mogła ujawnić się dopiero w nowych warunkach życia, warunkach sprawiedliwego ustroju społecznego.

Socjalizm, który budujemy i w naszym kraju odznacza się szczególnym humanitaryzmem i wiarą w człowieka. W ustroju socjalistycznym — każda jednostka ludzka ma możliwość i prawo tak żyć — aby osiągnąć i swoje osobiste szczęście i szacunek u społeczeństwa.

— Ma możliwość i prawo — ale... bezrozum, tepota, a-

wanturnictwo i chuligaństwo — to jeszcze częste zjawiska w naszym życiu społecznym. Zajmijmy się tą ostatnią plagą — chuligaństwem. Poszukajmy jego pierwszych przyczyn, skonstatujmy źródła choroby, aby trafnie dobrać lekarstwo.

„Bądź cwany — nie zginięsz!”

Taką pierwszą nauką życiową wynosi często młody chłopak z rodzicielskiego domu. Co to znaczy być „cwany”? Mówmy dalej — z takim samym katechizm, a więc: Nie daj się dmuchać w kaszkę, stawiać się zawsze — co to ja — nie darować żadnej obrazy ale od razu w „makówkę”. Za jedno słowo — postać komuś całą wiązanke, kłamać, „bujać” — byle wyjść na swoje, nie cofać się przed podstępem i fałszem.

Skąd się wzięło to przekonanie, że trzeba być „cwany” — aby dać sobie radę w życiu, przekonanie — często wpajane jeszcze dzisiaj dzieciom przez własnych rodziców.

To nawyk myślenia z przed wojennych czasów. Wtedy rzeczywiście — gdy człowiek z dołu — chciał się wybić, wydzwignąć na wyższy poziom życia — mógł to zrobić tylko na drodze bezwzględnej, ordynarnej walki, lekceważenia i krzywdzenia drugiego człowieka. Nierzadko działał tu jeszcze moment psychologiczny. Gdy człowiek czuł, że może być przez kogoś „ważniejszego” — nie zauważony i zdeptyany — pierwszy wysuwał całą broń jaką posiadał: — zjadliwość, butność, drwiny, lekceważenie zarządzeń, czasem nawet słusnych. Tylko awantura i jej rozgłos — mogła zapewnić mu jakieś takie znaczenie przynajmniej w jego również upośledzonym społecznym środowisku.

Ale cała ta sprawa powinna należeć do bezprowtnej przeszłości. Dziś nie ma nikogo, kto potrzebuje dzięki awanturam podnieść swego znaczenia. Także nie ma dziś potrzeby traktować łobuzerstwa i chamsstwa — jako rzekomych środków obrony. Są inne drogi szukania sprawiedliwości, trzeba zerwać z samosądem przy pomocy pięści i obelg.

Podczas śledztwa wyszły na jaw jeszcze inne jego przestępstwa ukrywane w rodzinie. Chuligan ten bił własną matkę i maltretował żonę. Dużą winę ponosi własna rodzina. Matka pobijała i przebaczała mu od dzieciństwa wszystkie szkodliwe wybryki. Dziś — też mu wybaczają. Piękna jest bezspieczność miłości matki — ale jeśli nie będzie sędzi z nią w parze rozsądek — obróci się zawsze na szkodę dziecka.

Marian Koziń — to tylko jeden z tych, których wódka i jej skutki zaprowadziły do więzienia. Takich jest więcej. Są to często młodzi, nie zżonaci ludzie — mieszkający w robotniczych domach „Młodego Robotnika”. Może — nie nadmiar pieniędzy nieroproporcjonalny do własnych potrzeb — jak sądzi niektórzy — ale po prostu chęć rozrywki i wolnego czasu z którym nie ma co zrobić — są przyczyną odwiedzania knajp — gdzie pod wotywem alkoholu wlewała się najszybsza pomysłowość chuligańska.

— Aby nie mówić już wiele... wniosek

Rozbudować szerzej życie kulturalne świetlic. Tworzyć atrakcyjne zespoły artystyczne. Dowiedzione jest bowiem, że takie np. zespoły jak orkiestralny, chóralny czy teatralny — porywają ludzi — dają im dużo zadowolenia i wypełniają czas marnotrawiony na pobułankach. Organizować własne wieczorki i zabawy bez alkoholu. Popierać korzystnie dla rozwoju umysłu namieltenych niektórych — do gry w szachy i brydża.

Dyrekcje zakładów i kierownicy DMR winni znać swoich pracowników i dobierać ich do robotniczych i społecznych stanowisk, które mogą stanowić dla nich największą atrakcję i dać pewność, że ludzie poświęcają dla nich większą część swego wolnego czasu. Wtedy można przy puszczać, zabraknie im ochoty na szukanie rozrywek przy wódce i w awanturze.

Człowiek z natury nie jest zły. Trzeba mu tylko pomóc a czasem poświadzić takie a nie inne formy życia.

J. KOSMALA

NOCNE POŁOWY RYB
(b.w.) Ludzie mający do czynienia z morzem wiedzą, że w nocy światło umieszczone w wodzie czy nad wodą zwabia do siebie ryby. Mając to na uwadze, profesor Moskiewskiego Technicznego Instytutu Przemysłu Rybnego — P. Borisow opracował oryginalny sposób nocnego połowu ryb przy pomocy światła. W tym celu, na głębokości 15 — 20 metrów spuszcza się do wody dobrze uszczelnioną latarnię, zaopatrzoną w silne światło elektryczne, pod którą przymocowana jest sieć o średnicy około 3 metrów. Kiedy latarnia ryby zwabiona silnym światłem zaczyna zbierać się wokół latarni — specjalny lewar, przytwierdzony do statku, wyciąga sieć — pulapkę pełną ryb. W ciągu godziny operację taką można powtórzyć 5 — 6 razy. Stwierdzono, że ilość ryb zdających w kierunku światła jest niekiedy tak duża, że słychać wyraźnie jak poruszają się w wodzie.

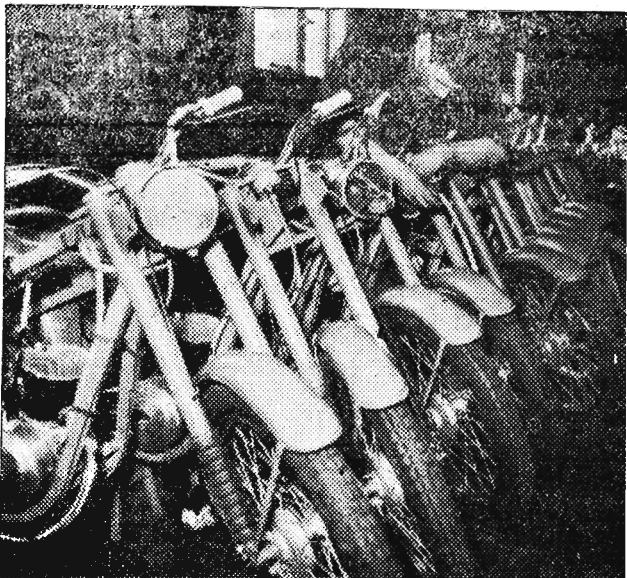
Zjawisko to prof. Borisow tłumaczy w sposób następujący: Ławice ryb, żyjących w górnych warstwach wody, żywią się planktonem. Znanym im jest światło słoneczne przenikające do górnych warstw wody. W jaskrawych promieniach latarni podwodnej tak jak w promieniach słońca — plankton jest wyraźnie widoczny. On jest tym magnesem, który zwabia ryby do światła.

CZULE WAGI
Ludzie skontruowali wiele wag różnych typów. Jedną z nich jest waga, której czułość zwiększona jest setekrotnie przy zastosowaniu pierwiastków promieniotwórczych.

Na ramieniu wagi umocowuje się radioaktywny preparat, a naprzeciwko ustawia się licznik. W stanie równowagi licznik rejestruje określoną ilość impulsów. Zaburzenie równowagi wywołuje zmniejszenie ilości impulsów, co stwierdza się na specjalnie skonstruowanym przyrządzie, ustalającym równowagę.

(Niesmiejanow — Radioaktywne elementy i ich zastosowanie).

NASZE „WFM-KI”...



Coraz więcej zręcznych sylwetek motocykli WFM widać na ulicach naszych miast i wsi. Udany typ motocykla WFM interesują się również odbiorcy zagraniczy. W bieżącym roku zawarli oni szereg transakcji na ich dostawę. Na zdjęciu: Elektryk Andrzej Przybysz przy montażu urządzenia elektrycznych. — fot. Baranowski.

Od cwaniaka do chuligana

Gdy widzę ucznia — który bez zrzucenia oka uświadliwia się kłamstwem przed nauczycielem: „Nie odbyłem lekcji, ponieważ matka śmiertelnie chorą”, gdy drugi — kopniem nogi otwiera sobie drzwi w domu — a na przerażone spojrzenia domowników, włożywszy ręce do kieszeni — zaczyna gwizdać; gdy trzeci — małe dziecko — z głupią złośliwością kroci szczyrkami ławkę szkolną — nie mogę się oprzeć przecuciu, że ci sami ludzie wcześniej czy później będą zdolni wybijać okna, rozbić się, czy wynosić z domu cenniejsze rzeczy na wódkę...

Na nieszczęście te chuligańskie wyczyny spotykają się niekiedy nie tylko z obojętnością ale i z jawną aprobatą ze strony rodziców. Zdarza się, jak to miało miejsce w lincu br. w Rzeszowie, że syn i ojciec razem idą

Na przykład Marian Koziń

Młocianego chuligana wychowują domy porowate, schroniska. Dla dorosłego chuligana — przestępstwa — pozostaje tylko więzienie.

Jakie są źródła wyczynów chuligańskich u dorosłych? Jak wykazuje statystyka zatrzymanych — w 95 proc. alkohol.

Alkohol — pierwsza przyczyna awantur, kradzieży, zbrodni. Tysiące artykułów napisano już na ten temat. Są wprowadzone wprawdzie pewne ograniczenia w sprzedaży wódki, dyskutuje się w tej chwili nad zmniejszeniem całej produkcji krajowej alkoholi. Ale na razie — bez zmian. I co najbardziej przykre — nierzadko rozpija się młody robotnik.

Marian Koziń — ślusarz z Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Rzeszowie ma dopiero 21 lat, (żonaty), a już kilkakrotnie zatrzymywany został przez milicję za pijaństwo i awantury. Po ostatnich chuligańskich wyczynach jakich dokonał po pijanemu w dniu 11 października br. — wybijał okna bratu i niszczył meble — został osadzony w więzieniu.

Z góry Cię uprzedzam Czytelniku, że słowem nie wspomnę w poniższym artykule o skarbach zamkniętych w bajkowym Sezamie. Nie szukaj też w nim, bo nie znajdziesz żadnych rewelacji o złocie, którego podobno na zamku w Leczycy sirzeże legendarny diabeł Boruta.

Za to (o ile zechcesz przeczytać do końca) poznasz historię poszukiwania skarbów, o jakich nawet się nie śniło średniowiecznym bazarzom. O poszukiwaniu tych skarbow, które od milionów lat kryje przed człowiekiem zardzona ziemia — węgiel, nafta, siarka, soli, bazytali i kto by tam wyliczył jakich jeszcze innych minerałów.

A więc do rzeczy.

Któregoś jesienno, pogodnego jeszcze dnia białoczerwony samochód, należący jak głosił to wszystkim ciekawym napis na drzwiach szoferki do Państwowego Przedsiębiorstwa Geologicznego wyruszył z Krosna w drogę. Kierunek? Ten jest najmniej ważny. Dla geologów bowiem miejscem pracy jest cała Polska od Szczecina po Ustrzyki, od Białostocczyny po Dolny Śląsk, każdy jej skrawek dotąd niezbadany.

Z tyłu zostawały wieś, miasto, ludzkie osady. Mineliśmy Tarnów, przelecieliśmy Kraków i samochód wpadł na zadymiony huczący przód dziesiątek hut i kopalni Śląsk. W szczerym polu w bok od drogi, zobaczyłem nową samotną charakterystyczną dla tych stron wielką wyciągową kopalnię węgla.

— Kopalnia? Co w tym dziwnego? W temnym roku myśmy tu węgiel znaleźli — powiedział któryś z pasażerów samochodu z lekką przechwałką w głosie.

Ulice Jastrzębia-Zdroju za

ścielały ogromne większe od dionii liście kasztanów. Wczesną sowa, starzy i młodzi, spacerowali, rozmawiali i śmiali się.

500 m pod ziemią spoczywały grube złoża węgla, że nad nimi jest piaskowiec, że potem następuje warstwa łupków i znów złoża węgla. Nic

Na tropie skarbów

Tymczasem parę kilometrów stąd przy wielkiej wiertniczej trwał gorączkowa krzątania. Białoczerwone samochody geologów (bo w między czasie i drugi skądś się znalazł) połączyły się siecią przewodów. Odwinęte z olbrzymiego bębna setki metrów kabla zniknęły w otwory wiertniczym.

W samochodzie-bazie geologów, panująca cisza mać tylko monotonny głos seismografu odmierzającego głębokość na jakiej znajdowała się sonda. Od czasu do czasu, któryś z ludzi obsługujących aparaturę rzucał jakieś zdanie, którego terminologia dla niewtajemniczonych stanowiła czarna magia:

— Sprawdzić pulsator.

— Skompensować potencjęmetry.

— Jak tam obwód prądowy?

Przygotowania zakończone. Rozpoczęło się teraz — pozwolcie, że i ja użyję tu fachowego określenia — profilowanie głębokości. Właściwie nic nowego się nie działo. Tylko pisak wykreślił na przesuwającej się papierowej taśmie jakiegoś ostro załamujące się linie, przypominające z wyglądu obrazy gór o stronach zboczach i głębokich dolinach.

Śledziłem, patrzyłem i nic nie rozumiałem. Ale dla geologów ten wykres był wszystkim. Mówił, że gdzieś tam

Są jeszcze i inne. Taka np. metoda seismiczna wykorzystuje wzbudzone drgania skorupy ziemskiej spowodowane wybuchami umieszczonych

pod ziemią ładunków. Tu znów geologom przychodzi z pomocą fakt, że fale sejsmiczne rozchodzą się z różną szybkością, po różnych środowiskach geologicznych i co za tym idzie w różnym czasie dochodzą do umieszczonego w odpowiednim miejscu geofonu.

Ostatnim „krzykiem mody” u geologów jest określenie rodzaju złóż na podstawie promieniowania pochodzącego z rozpadu jąder atomowych. Już widzę niemal jak uśmiechacie się z powątpiewaniem i pytaście: — co ma piernik do wiatranki, a rozpad jąder atomowych do poszukiwania złóż?

A ja mimo tego nie ustąpię ze swego stanowiska, bo przecież to własne oczy widziałem jak tą metodą grupa geologów przeszukiwała ziemię. Dlatego też wezmę na siebie obowiązek wytłumaczenia na czym ta metoda polega.

Wszyscy już dziś na pewno wiedzą, że ciała promieniotwórcze też na pewno słyszeli o liczniku Geigera-Müllera, który rejestruje niezwykle dokładnie cwo promieniowanie. Na tym zasadza się cała ta metoda. Chcąc ciał promieniotwórczych nie szukamy, ale soli, węgla, fosforowaty czy żelaza licznik GM wykazuje nam podziemne promieniowanie, bo różne złoża zawierają różne ilości domieszek owych

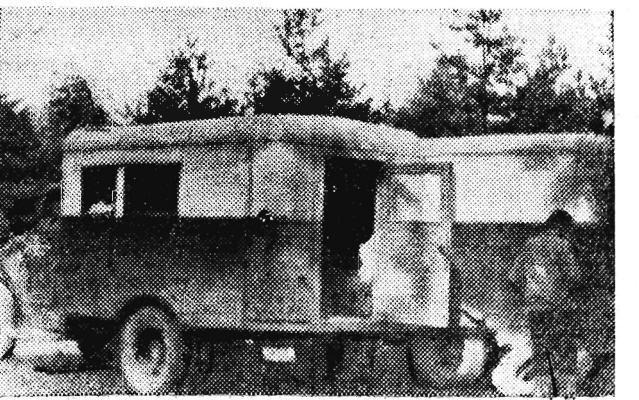
Takimi to przyrządami i takimi to metodami przeszukują głąb ziemi krakuscy geolodzy. Borutowego złota i sesamowych skarbow co prawda dotąd nie znaleźli, ale za to odkryli minerały setekrotnie cenniejsze — siarkę w tarnobrzeskim, węgla w Śląsku, sól w inowrocławskim, żelazo w lęczyckim. Znają ich w całej Polsce.

Dziś zresztą i ta metoda wydała się geologom niedoskonała. Opacowali więc metodę tzw. promieniowania wzbudzonego. Do otworu wpuszcza się już nie tylko licznik GM, ale i jakiegoś źródła neutronów. Neutrony w biegają na wszystkie strony. powodują reakcje jądrowe w atomach łatwo ulegających rozszczepieniu i te atomy z kolei stają się promieniotwórcze. A to już możemy rejestrować licznikiem GM.

pod ziemią otrzymują obraz warstw, przez które przechodzi to urządzenie. Jedną warstwę np. łupki promieniują silniej i licznik GM to nam dokładnie wykaże, a druga np. węgla promieniuje słabiej i licznik też to zarejestruje.

Dziś zresztą i ta metoda wydała się geologom niedoskonała. Opacowali więc metodę tzw. promieniowania wzbudzonego. Do otworu wpuszcza się już nie tylko licznik GM, ale i jakiegoś źródła neutronów. Neutrony w biegają na wszystkie strony. powodują reakcje jądrowe w atomach łatwo ulegających rozszczepieniu i te atomy z kolei stają się promieniotwórcze. A to już możemy rejestrować licznikiem GM.

A. SOCHA



Baza geologów na pierwszym samochodzie przygotowuje się do pracy. Ziemia musi zdradzić swoje tajemnice. Foto A. S.

Gorzkie owoce pewnej polityki

Nad Francją gromadzą się chmury. Przyjaciół Francji głębokim niepokojem napawa sytuacja, w jakiej znajduje się ten kraj. I niejednen zadaje sobie pytanie, jak mogło dojść do tej sytuacji.

Prasa francuska coraz częściej pisze o „ślepiem zautku” w jakim znalazła się polityka francuska, o kryzysie politycznym we Francji. Zupełnie niedwuznacznie większość francuskich dzienników przyznaje, że decyzja rządu w sprawie przyspieszenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego jest właśnie wyrazem tego kryzysu.

W Afryce północnej, w Saarze, wietnamie południowym

Wiele wydarzeń ostatnich tygodni do brutalnej jaskrawości ukazało skutki polityki prowadzonej przez rządy francuskie w latach powojennych. W Afryce północnej Francja jest w trakcie wkłaniania się w nową wojnę, która niejednym swym aspektem przypomina wojnę w Indochinach. Tak jak kiedyś do Indochin, tak dziś do Afryki północnej wysłani są młodzi Francuzi, którym każę się umierać za sprawę, która nie jest sprawą Francji, lecz kolonializmu francuskiego. I znów, podobnie jak kiedyś w Indochinach, tak dziś w Afryce północnej topione są miliardy franków, których taki brak odczuwa gospodarka francuska.

W tym samym czasie francuskiej polityce zadany został poważny cios w Europie — był nim zarówno przebieg kampanii, która poprzedziła referendum w Zagłębiu Saary jak i same wyniki tego referendum. Przed 8 laty ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, Bidault, przynaglany przez swych amerykańskich „sojuszników”, rezygnował z polityki nieodpuszczenia do odrodzenia militarysty niemieckiego, rezygnował z należnych Francji odszkodowań w zamian za obietnicę poparcia przez USA i W. Brytanię roszczeń francuskich kapitalistów wobec bogatej w stal i węgiel Saary.

W 7 lat później ówczesny premier francuski, Mendes-France, w zamian za zgodę Adenauera na tzw. „uropeizację” Saary, czyli usadowienie nie się francuskich kapitalis-

tów w tej części Niemiec, podpisywał układy paryskie, wyrażając tym samym zgodę rządu francuskiego na remilitaryzację Niemiec zachodnich, na udział Niemieckiej Republiki Federalnej w zachodnich sojuszach wojskowych.

Przebieg kampanii, która poprzedziła referendum w Saarze, stał się przysłowowym zimnym tuzsem na głowy tych polityków francuskich, którym wydawało się, że transakcja z Saarą była dobrym dla nich interesem. Jest tajemnicą poliszynela, że wbrew zobowiązaniom Adenauera partii bońskiej koalicji, wraz z adenauerowską CDU, w niemałym stopniu przyczyniły się do tego, że referendum w Saarze stało się pretekstem do rozpętania iscie hitlerowskiej, szowinistycznej i gwałtownie antyfrancuskiej kampanii. I nie ulega wątpliwości, że niejednen Fran- cuz, widząc jak to Bonn do- trzymuje słowa w sprawie sa- arskiej, jak honoruje swe oro- czyste zobowiązania, stanowiąc się nad wartością różnych przy- rzeczeń rządu bońskiego. Zasta- nowił się nad tym, co będzie wówczas, gdy militaria dyle- macycy dysponować będą dywiz- jami Wehrmachtu, wskrzesso- nymi za zgodą rządu francus- kiego.

Na sytuacji w Afryce pół- nocnej, na ostatnich wypad- kach w Saarze nie kończą się kłopoty francuskie. Gorzkie owoce polityki sprzeczej z interesami Francji bogato ob- rodziły. W tym samym dniu, w którym w Saarze Francja przekonywała się o wartości bońskiej zobowiązań, w Wiet- namie południowym miała raz jeszcze okazję przekonać się o stosunku do niej kół kierowniczych USA. W dniu tym w Wietnamie południo- wym odbył się „plebiscyt”, w którym ludność wypowle- dzieć się miała za powrotem cesarza Bao-Daia na tron, bądź za republiką lub — ści- ślej mówiąc — za obecnym premierem południowego Wietnamu. Diemem. Dla ni- kogo nie jest tajemnicą, że „plebiscyt” ten, przeprowa- dzony w warunkach terroru i masywch oszustw, miał na celu dalszą eliminację fran- cuskich wpływów w Wietna- mie południowym i zastąpi- nie ich wpływami amerykań- skimi. Porażka Bao-Daia, jak to jednomyślnie stwier- dza prasa francuska, jest no- wym poważnym krokiem na

drodze do usunięcia Francji z południowej części Wietna- mu.

Kto pragnie, by Francja była mocarstwem?

Ten stosunek kół kierowni- czych USA do Francji ma swoją historię. Dla Stanó- w Zjednoczonych — poza Anglią — jedynym godnym partnerem w Europie są Niemcy zachodnie, jedynym pewnym sojusznikiem — mili- taryści niemieccy.

Jeśli natomiast chodzi o sto- sunek Anglii do Francji, to do tradycji polityki burżaz- ji angielskiej należało szuka- nie tzw. równowagi siły w Europie. W obawie, by Fran- cja w wyniku rozgromienia hitlerystów nie zajęła w Euro- pie dominującej roli, poli- tycy angielscy nie przepusz- czali żadnej okazji, by tylko pomniejszyć rolę Francji, by W. Brytanię zapewnić tę do- minującą rolę. I tak np. Chur- chill w Jalcie wypowiedział się przeciwko przyjęciu Fran- cji do „klubu wielkich mo- carstw”. W 10 lat później tenże Churchill, usiłując na- kłonić rząd francuski do przy- jęcia układów paryskich, gro- ził Francji, że „pusty fotel” po niej zajmą bońskie Niem- cy.

Każdego, który uważa, że Francja może i powinna od- grywać rolę wielkiego mo- carstwa, troską napawa sy- tuacja w jaką ten wielki kraj został wmanewrowany w wy- niku polityki rządów francu- skich — napawa chociażby z tego względu, że prawdzi- wie niezależna polityka fran- cuska, polityka kierująca się wyłącznie interesami Francji, potrzebna jest Europie i mo- głaby mieć poważne znacze- nie dla utrwalenia bezpie- czeństwa narodów europej- skich.

Związek Radziecki zawsze pod- kreślał rolę, jaką Francja ma do odegrania w Europie. W okre- sie przedwojennym dyplomacja radziecka widziała w sojuszu z Francją jeden ze sposobów za- bezpieczenia narodów europej- skich przed agresją hitlerowską. W sojuszu francusko - radzie- kim z 1935 roku widziała za- łączkę ogólnoeuropejskiego syste- mu bezpieczeństwa zbiorowego. We Francji sojusż z ZSRR był niesłychanie popularny, a zna- ny burżazyjny historyk fran- cuski, Jacques Bainville, nazy- wając porozumienie francusko- radzieckie „osią bezpieczeństwa Europy”, wyrażał stanowisko

wielu, wielu milionów Fran- cuzów.

W 1941 roku rząd radziec- ki, wyrażając gotowość udzie- lenia wszechstronnej pomocy bohaterkiej walce narodu francuskiego, podkreślał, iż zdecydowany jest przyczynić się do zapewnienia „całkowi- tego przywrócenia niepodle- głości i wielkości Francji”. W grudniu 1944 roku podpi- sany został sojusż francusko- radziecki, przewidujący m. in. „współpracę w dziele ut- worzenia międzynarodowe- go systemu bezpieczeństwa” i zobowiązujący obie strony do „niezawierania żadnego przymierza i niebrania udzia- łu w żadnej koalicji skiero- wanej przeciwko jednej z układających się stron”. So- jusż ten został niesłychanie serdecznie przyjęty we Fran- cji. Gen. de Gaulle mówił o nim jako o „kategorycznym nakazie geografii, doświad- czenia historycznego i zdro- wego rozsądku”, a sam Bi- dault jako o „dobrym i pię- knym przymierz”.

Europie potrzebna jest niezależna polityka francuska

Jeszcze przed rokiem czy- dwoma laty olbrzymia większość burżazyjnej pra- sy francuskiej, nie licząc się z faktami, twierdziła, że przy- szłość Francji leży jedynie w ścisłym powiązaniu z Zachó- dem, czyli prościej mówiąc — w udziale Francji w blo- ku atlantyckim. Twierdziła, że Francja, chcąc nie chcąc, musi zgodzić się na remili- taryzację Niemiec zachod- nych, a to dlatego, że tak czy- tak nastąpi odrodzenie mili- taryzmu niemieckiego, że nic i nikt nie jest w stanie przeko-nać USA w przeprowa- dzeniu ich planów wskrze- szenia Wehrmachtu i odrodze- nia militarnej potęgi. Niem- ciec. Większość burżazyj- nej prasy francuskiej twier- dziła, że Francji, w wypadku przeciwstawienia się tym pla- nom, grozi izolacja na arenie międzynarodowej.

Dzisiaj podobnych głosów jest coraz mniej. Wydarzenia o- statnich lat zadają oczywist- y kłam tym twierdzeniom. Stało się jasne, że bez zgody rządu francuskiego remili- taryzacja Niemiec zachodnich — tak ze względów politycz- nych, jak geograficznych czy strategicznych — byłaby nie- możliwoscia. Stało się jasne, że bez udziału Francji tWo- rzenie bloków wojskowych natrafiliby na bardzo poważ-

ne trudności. Stało się jasne, że niepodporządkowanie poli- tyki francuskiej lecz wła- snie usamodzielnienie tej poli- tyki byłoby źródłem siły Francji. Stało się jasne, że izolacja groziłaby nie Fran- cji lecz tym państwom, tym siłom, którym zależało i za- leży na remilitaryzacji Niem- ciec zachodnich.

Jak już podkreśialiśmy, w in- teresie pokoju w Europie leży, by Francja była silnym, niezaw- isłym i wielkim mocarstwem. Francja to naturalna sojusznica Związku Radzieckiego, to natu- ralna sojusznica Polski w wal- ce przeciwko odrodzeniu mili- taryzmu niemieckiego. Agresji militarysty niemieckiego na Wschód towarzyszy agresja na Zachód. Militarysty niemieccy również pożądanym okiem pa- trzą na nasze Ziemie Zachod- nie, na nasz Poznań czy War- szawę, co na Strassburg, Metz czy Nancy. I nie kryją tego. Jak chociażby boński minister do- spraw ogólnoniemieckich, Jacob Kaiser, który oświadczył kiedyś, że „zjednoczone Niemcy winny objąć, prócz samych Niemiec, Austrię, część Szwajcarii, Zagłę- bie Saary oraz Alzację i Lota- ryngię”. Francja co najmniej w tym samym stopniu co Polska, czy ZSRR, zainteresowana jest w uniemożliwieniu odrodzenia militarysty niemieckiego, w utworzeniu na kontynencie eu- ropejskim takiego systemu, któ- ry by tak ją jak i nas, jak i wszystkie narody Europy zabez- pieczył przed groźbą odrodze- nia militarysty niemieckiego.

Po ostatnich niepowodze- niach polityki francuskiej, a

w szczególności po wynikach referendum w Saarze, w czę- ści prasy francuskiej podnio- sły się głosy usiłujące niepo- wodzenia te położyc na karb oporu społeczeństwa francu- skiego wobec polityki rzą- dów francuskich. Jednym słowem, są we Francji koła, które usiłują trudną situa- cję, w jakiej znalazł się kraj, wykorzystać do tego, by Fran- cja jeszcze dalej brnęła w ślepa uliczkę polityki sprzec- nej z jej interesami.

Uważamy, że Francja jako wielkie mocarstwo może i po- winna odegrać poważną rolę w walce o zapewnienie na- rodowi Europy bezpieczeń- stwa. Interesy Francji, intere- sy jej narodu w pełni po- krywają się z interesami in- nych państw europejskich, z interesami wszystkich naro- dów europejskich. Dlatego też, gdyby Francja wkroczy- ła na drogę polityki zgodnej z jej interesami, polityki prawdziwie niezależnej, poli- tyki godnej wielkiego mocar- stwa, służyłoby to nie tylko sprawie jej bezpieczeństwa lecz również sprawie bezpie- czeństwa innych narodów Europy.

Taka polityka jakże pod- nosiłaby autorytet Francji w świecie. Uchroniłaby Fran- cję przed niejedną przykro- cią, przed niejednym zawo- dem czy rozczarowaniem, przed niejednym poniżeniem. Zapewniłaby Francji bezpie- czeństwo, a jednocześnie był- by to wielki wkład Francji w dzieło utrwalenia pokoju.

Tadeusz Gumowski

Z pobytu jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej w Polsce

30 października br. — w czwartym dniu pobytu w Polsce rzą- dowej delegacji Fede- ralnej Ludowej Repu- bliki Jugosławii, któ- rej przewodniczy człon- rek Związkowej Rady Wykonawczej minister Nikola Mincew — członkowie delegacji zwiedzili Warszawę.

Na zdjęciu: Na Sta- rym Mieście... (drugi od prawej) minister N. Mincew. CAF-fot. Dąbrowiecki



SAUDADE

powieć brazylijska

Ku chałupie Zawory szły kobiety z dziećmi na po- gawędkę z gospodynią. Był zwyczaj, że niedziele spo- dziano razem, to u jednych to u drugich. Białe i kolo- rowe chusteczki związane pod szyją nadawały kobietom odświeżony wygląd. Ciemne bluzki opadały luźno na dłu- gie, obszerne spodnice. Ubrane skromnie, ale czysto- tko, ogorzałe, pochylone ku przodowi, jak przy pracy na polu posuwały się rozgadana gromadka. Zawora skoczył ku idącym, tę uszczypnął, tamtej coś zabawne- go szepnął, żonę okręcił w kółko, ledwie mu się wy- broniła.

— Chuchnił, ty czarny diable — przytrzymała go za rękę, gdy zaczął podrzucać do góry dzieci. — Skaranie boskie, skąd się tu wódka wzięła?

— Naparstek wypilem, a ty już wymyślasz! Jak cie- bie kocham, naparsteczek, łyczek. Edward stawał.

Chłopci ujęli się za Nierodą i Marysia dała wreszcie spokój. Rozsiadli się przed domem. Kobiety odetchnęły z ulgą na wieść o propozycjach Siliwy i Nagiba. Całą drogę tutaj zastanawiały się, jak przetrzymają do pierw- szych zbiorów. Spoglądały teraz na Fedorowicza jak na wybawcę. Ale Fedorowicz był zamysłony i do końca wieczoru nie odezwał się ani słowem.

Kolonisci z miejsca wzięli się do roboty. Kto znał się bodaj trochę na stolarce, jak Grzela, Fedorowicz i Mańko, a nie miał własnych wozów, pracował na fa- zendzie. Naprawiali płoty, doprowadzili do porządku obejście, sklecieli kilka stołków, kilka mebli, jakiegoś ko- ryto, białę czy cebrałkę. Bronikowski, Nieroda, Rogala i Fijałek zwozili herwę z Laranjeiras do Ponta Grossa. Reszta przecinała drogę na Lagoa Bonita. Czas prędko mijał przy robotce. Na wieczór każdy przynosił do do- mu trochę produktów w worku. Z groszem było trud- niej. Mimo wysiłków ze strony gromady stawki w na- turze nawet były dość mierne. Zacięskano pasą. Ko- biety dodawały mełom cłuchy. Wyglądano własnych zbiorów, niespokojnie ob- hodzono wokół obsiane pola. Gdy brakło u Siliwy roboty, mężczyźni krzatali się po

swich zagrodach. Wciąż tu było coś do zrobienia: to daszek dla koni i krów, na podpórkach, dla ochrony przed deszczem, to przybudówkę należało dostawić i tam palenisko przenieść, by dym całej chałupy nie zasmrodził. Ogrodzono obejście, później pastwisko, aby konie i bydło w szkodę nie chodziły. Dla tuczników wzniesiono kojce. Wykorzystywano każdą wolną chwile, by obwarować swoje życie w puszczy. Zaprzatnieli terazniejszoscia robili jednak wszystko z myślą o przy- szłych latach, o dzieciach i wnukach, które tu się ro- dzić będą, pracować i umierać.

Walka z puszcza, nie gwałtowna, lecz ciągła i wy- trwała, ani na chwilę nie stawała, łączyła ich i umac- niała w jedności. Niedosć było wydrzeć fojsą i siekierą skrawek ziemi zazdrośnym borom, należało bronić go przed zieliskiem, niesłychanie bujnym i napastliwym, przed młodymi pędami krzewów, takuary i mnóstwa innych roślin, które nie wiadomo jak i kiedy wyrasta- ły na półkach gniotąc to, co człowiek posiał. Zanim do- szło się do końca pola plewiąc zaciekle chwasty, one znów przypuszczały atak na początku.

— Psiachmać — kłnął przez zęby Bronikowski. — Trza na nowo zaczynać. Patrz no, po tamtej stronie znów to paskudztwo wyłazi. Ki diabeł? Ręce se czło- wiek urobi, zanim z pola sprzątnie.

— Mocna ziemia, czego chcesz — odparła Agata. — Niech jeno podrośnie kukurydza, to sama stłamsi ziel- sko.

Nagle drgnęli oboje, słysząc preraźliwy krzyk Ant- ka, który plewił nieopodal rodziców. „Zmiąja!” — prze- biegło Bronikowskiemu przez myśl. — „Chryste Panie, co robisz?” Rzucili się ku dziecku.

Chłopak po pas zapadł się w jakimś dole. W dole? Skąd się na tym równym zagonie wziął dół? Nie ochło- nawszy jeszcze z przerażenia wyciągnął za ramiona malca. Biedak krecił się w kółko, piszczał, draapał się i tupał nogami. Wielkie mrówki rozbiegły mu się po plecach, sunęły w górę po bosych stopach, nikięły w załamaniach portek. Po krótkiej walce z napastnikami wszyscy troje spojrzeli na miejsce katastrofy. Okazało się, że chłopak wpadł w olbrzymie mrówisko, trudne do zauważenia, bo powierzchnia jego nie była ani tro- chę wzniesiona. Pracowite owady już zaczęły napra- wiwać wyrządzoną im szkodę. Ziemia pokrywała się czarną, ruchliwą masą. Teraz dopiero Bronikowski

ogarnął w całej groźbie niebezpieczeństwo, jakim groził polu ten nowy wróg. Z opuszczonymi rękami stał bez- radnie nad mrówiskiem, podczas gdy Agata tuliła do siebie płaczące dziecko:

— Cichaj, Antós, cichaj, poswędzi i przestanie. Śmie- taną ci w domu posmaruję. A to szelmy, zarazy na nich nie ma!

— Mańka — zawołał Bronikowski i wyciągnął palec w stronę kilku młodych budyżek kukurydzy, objada- nych przez mrówki, które zgodnie szmureczkiem cią- gnęły ku zieleni, a potem w niezamąconym porządku wędrowały ze świeżą zdobyczą, zapadając nagle w zie- mię. Widocznie długim podziemnym korytarzem dosta- wały się do mrówiska, odległego o jakie dziesięć me- trów.

Agata rozplakała się. Całodzienne zmęczenie, przygo- da syna, ból w pustym żołądku — niczym wydało jej się to wszystko wobec widma kłęski wiszącej nad ma- łym polkiem, z którym związane były jej najgorętsze nadzieje.

Bronikowski ze złością spojrział na żonę. — Leć do chałupy, nagrzej przedko wody, w czym tylko można. Dzieciaki do noszenia wody zapędź. Mi- giem!

Pochlipująca Agata puściła się biegiem do domu, a Bronikowski pozostawszy samotnie na polu walki wziął się do oczyszczania roślin z mrówek. Bielenie nie spra- wiało mu tyle trudności. Z pasją zaczął deptać owady, przeklinając głośno, schwył wrzeszcząc i z tym bojowym narzędziem w reku ruszył do nowego ataku. Nie na wiele się to wszystko zdało...

Gdy pojawiły się dzieci dźwigając w garnkach i ku- bble wrzątek, Bronikowski, już nieco uspokojony, zabrał się do zorganizowanej obrony. Do wieczora pół tuzina dzieciaków biegało między chałupą a polem. stary za- lewał raz po raz mrówisko i podziemne korytarze, z za- dooleniem stwierdzając że szeregi napastnika maleją. „Kukurydza odrośnie, puści nowe liście — pocieszał samego siebie. — Człowiek z tym sobie poradzi”. Przy- kazał dzieciom, by o świcie wybiegli w pole i skrzę- tnie przeszukały okolice. Za każde znalezienie mrówko obiegał cukierki, a że łakomstwo swego potomstwa znał dobrze, był pewien, że rozkaz jego będzie ściśle wy- konany.

(C. d. n.)

Rzeszów coraz ładniejszy



Tak wygląda z drugiej strony tj. przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i 1 Maja gmach WRN. Budynek ten stanowi ozdobę ruchliwej arterii naszego miasta.
Fot. Popijakowski

Eleganckie wierzchy — zamiast podszewki

Grupa specjalistów z Instytutu Przemysłu Skórzanego opracowała ostatnio nową metodę wyprawiania tzw. dwoiny, stanowiącej wewnętrzną warstwę skór bydlęcych, oddzielaną od nich w procesie garbowania. Z dwoiny tej wyprawianej tradycyjną metodą otrzymywano dotychczas tzw. szpaltówkę nadającą się jedynie na podszewkę i inne mniej wartościowe dodatki do obuwia. Dzięki zastosowaniu nowej metody, z dwoiny uzyskuje się teraz eleganckie różnobarwne skóry welurowe, zbliżone swym wyglądem do znanych powszechnie zamków. Skóry welurowe nadają się na wierzchy do obuwia letniego, galanterię skórzaną i odzież, np. wiatrówki.

Nowa metoda wyprawiania dwoiny została zastosowana po raz pierwszy w Warsztatach Zakładach Garbarskich Nr 5. Obecnie zakłady te produkują 5 tys. metrów kwadratowych skór welurowych miesięcznie. Pierwsza ich partia została już wysłana do Zakładów Obuwniczych w Otmęcie. Do wyprawiania skór welurowych używane są garbniki krajowej produkcji, krzemywane jako produkt uboczny przy produkcji benzyny syntetycznej.

Wszystkie urządzenia lekkoatletyczne, wszystkie urzędnicy, wszyscy urzędnicy, wszyscy urzędnicy... (The text is partially obscured and repetitive in the original image).

z perspektywy tygodnia

Dzisiejszy przegląd wydarzeń sportowych poświęcimy zacytowaniu kilku głosów z dyskusji podczas ostatniego plenum WKRF — Rzeszów, które było wstępem do rozpoczynającego się — wkrótce sezonu zimowego. Oczywiście — jak zwykle bywa — podsumowaliśmy miniony sezon wiosenno-letni.

Ale przejdźmy do dyskusji. Głos oddajemy sekretarzowi ROZS „Górnik” ob. Binderowi. „SEKCYJA NARCIARSKA naszej rady okręgowej pracowała z narciarzami przez cały sezon letni. Wielu narciarzy — przy należnych do Górnika — sfinansowało w zawodach lekkoatletycznych i masowych imprezach, pilnie trenowali na bieżni, by utrzymać kondycję. Dość

„Kierowca ma przed sobą drogę — reszta go nie obchodzi“ (!?)

Jak się okazuje nie wszędzie wiele rzeczy posiada jedyną cenę. Ścisłej mówiąc różnica ta zaznacza się przede wszystkim między instytucjami transportowymi a resztą świata. Zwykle uznana przez ogół ceną spada do zera z chwilą gdy przedmiot (często człowiek) znajdzie się z tyłu za wszechwładnym kierowcą.

Niemniej jednak do niedawna byty to tylko nasze podejrzania powzięte na podstawie wielu zastyszczanych przykładów. Ale po ostatnim wypadku, którego ofiarą stał się dyrektor teatru Hugon Moryciński a raczej jego meble, nabraliśmy pewności. Gdyby jeszcze nieszczęsne meble były z CHPD... W tym sęk jednak, że były najprawdziwszą biedermajerkowskie — kilka słów się więc im należy. Niestety, nawet widoczny ocalały styl nie uratował nieszczęsnych mebli. Personal transportowy potraktował je jeszcze bardziej pogardliwie niż zwykły to robić dotychczas. Zwalono więc „stare graty” byle jak na przyczepę, kierowca ruszył z fantazją i cenne kruche biureczko runęło z przyczepy na twarda drogę. W rezultacie przed teatrem wyładowano „więcej” niż załadowano. Doszły jeszcze po-

wyłamywane nogi od sprzętów.

Kierowca był naprawdę bardzo zaskoczony „nawnością” tych wszystkich, którzy wystąpili do niego z pretensjami. Później zdziwił się

Przed jesienną akcją

rozminowywania

Bacność dzieci!

Jednostki Saperskie Wojsk Inżynierskich przystąpiły do jesiennych akcji oczyszczania i rozminowywania terenów z materiałów wybuchowych pozostałych z okresu działań wojennych.

Z uwagi na ważność tej akcji wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje społeczne, kierownictwa PGR, służby leśnej, POM i in. winny się nią zainteresować i zgłaszać do Prezydium WRN tereny zagrożone.

Ponieważ większość wypadków spowodowana jest przez młodzież szkolną, wymaga się aby wydziały oświaty przypominały kierownikom szkół o obowiązku pouczania młodzieży szkolnej, o niebezpieczeństwie jakie grozi jej w wypadku dokonywania manipulacji na wszelkiego rodzaju znalezionych środkach wybuchowych.

jeszcze bardziej gdy nie wystarczyło im to co z wyższością oznajmił o swych obowiązkach. Powiedział mianowicie: że „kierowca obchodzi tylko to co ma przed sobą podczas gdy wszyscy co jest za nim w czasie jazdy przestaje istnieć”. A zatem ci będą to ludzie czy jakieś tam meble nic go nie obchodzi — najważniejsza jest droga. Nie szkodzi więc, że tym sposobem wyrządza się takie szkody, których naprawa kosztuje więcej niż cały transport.

To beztrudnie marnotrawstwo pracowników transportu PKS ma zresztą wiele innych źródeł (miedzy innymi wódka). Rzecz w tym jednak, że jak dotychczas prócz poszkodowanych prawie nikogo to nie obchodzi a już szczególnie dyrekcje Ekspozytury PKS w Rzeszowie.

OZH w Rzeszowie wykonał roczny plan skupu owoców

Ogródniczy Zakład Handlowy w Rzeszowie 20 października br. wykonał roczny plan skupu owoców w 100,2 proc

Do wykonania planu przyczyniło się zorganizowanie punktów skupu we wszystkich prawie wioskach i skup owoców przez pokrewne placówki tj. OZH Staliność, Bytom, Gdynia, Wrocław, i Wrocław. Dużą rolę odegrało tu również współzawodnictwo między punktami skupu. We współzawodnictwie tym pierwsze miejsce zajęła hurtownia w Rzeszowie wraz z podległymi punktami skupu w Boguchwale i Trzcianie oraz punkt skupu w Debicy, Sokółowie i w Czudcu.

Z ekip skubowych na wyróżnienie zasługują pracownicy z Bytomia, skupujący w Sedziszowie, pow. Dębica. OZH odczuwał poważnie brak opakowań. Winę za to ponoszą w dużej mierze placówki OZH w Gdyni, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Jarocinie, Wrocławku, Pudziszkach, Sosnowcu, Warszawie, które nie zwracały na czas opakowań.

Brawo MHD!

Do dobrze pracujących przedsiębiorstw, które realizowały swoje założenia obniżki kosztów własnych należy Miejski Handel Detaliczny — artykułami spożywczymi.

Przedsiębiorstwo to postanowiło obniżyć koszty własne o kwotę 64.000 zł. Plan ten został wykonany, a nawet znacznie przekroczony. Już w okresie 3 kwartałów uzyskano 110.000 zł oszczędności.

Zawiadomienia

MANOMETRY, WAKUOMETRY, MANOWAKUOMETRY, REDUKTORY TLENOWE, CIŚNIENIOMIERZE (oprócz ręcznych) naprawia w najkrótszym czasie

**Spółdzielnia Pracy „W A G A”
NAPRAWA NARZĘDZI MIERNICZYCH
W PUNKCIE USŁUGOWYM Nr 8
Warszawa, ul. Piwna 51/53**

**oferujemy
MANOMETRY PRZEPOWONE NA NISKIE CIŚNIENIE (do 2,500 mm słupa wody) oraz
OBROTOMIERZE (tachometry) 0—1800 obrotów (w cenie ca 250 zł).
K-446**

**JAROSŁAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
TERENOWEGO w Jarosławiu, ul. 3 Maja Nr 53.**
zawiadamiają, że Dyrektor Zakładów przyjmuje osoby zainteresowane w sprawie skarg i zażaleń w każdą sobotę od godz. 8—10 w biurze Dyrekcji Zakładów.
K-449

Pomagają spółdzielcom

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie pomaga spółdzielniom produkcyjnym swojego powiatu w wykopkach ziemniaków i sprzącie buraków cukrowych. Uczniowie pracowali już w spółdzielni produkcyjnej Bonarówka i w spółdzielni produkcyjnej w Lutyczu.

Antoni Bieszczad
koresp.

Niszczyciel zieleni karac

Młodzież ze szkół Technikum Rachunkowości Rolnej i Szkoły Podstawowej w Wysockiej (pow. Łańcut) zasadziła drzewka owocowe wzdłuż nowowyprowadzonej szosy przebiegającej przez środek gromady. Niestety chuligani wysocy nie lubią zieleni, łamią codziennie drzewka.

Gromadzka Rada Narodowa powinna poczynić jakies starania i ukarać tych niszczycieli.

R. H.

Ogłoszenia drobne

Zguby

CHUDZIK Piotr, zam. Dębica, zgubił kwit komisowy, wydany przez Sklep Komisowy MHD w Rzeszowie.

G-223

Pracownicy poszukiwani

**KWALIFIKOWANYCH STOLARZY do produkcji mebli
fornirowanych w ilości 15 osób zatrudni SPÓŁDZIELNIA
PRACY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO „K O Ł O D Z I E J”
w Jarosławiu, ul. Świerczewskiego 4.
K-445**

MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH. PALACZY, PRZETOKOWYCH oraz każdą ilość ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH przyjma od zaraz **Zakłady Przemysłu Azotowego Kędzierzyn w budowie — wojew. opolskie.** Zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz wyżywienie w stołówce zapewnione. Wynagrodzenie wg obowiązującego taryfikatora dla przemysłu chemicznego. Zgłoszenia pisemnie i osobiste przyjmuje Dział Kadr ZPA „Kędzierzyn”.
K-448

Wstąpili do ZMP

Przed paru dniami w Liceum Ogólnokształcącym w Strzyżowie szkolne kole ZMP przyjęło do organizacji 20 nowych członków. Większość kandydatów należała poprzednio do ZHP. Nowoprzyjęci członkowie wezmą już udział w szkoleniu ideologicznym.
L. B.

Piątek 4 listopada

RZESZÓW
Dziś nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Gołasa 1
Dziś stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08
APOLLO (ul. Wł. Hiberna) —
Sól ziemi — godz. 15, 17, 19 i 21
PRZODOWNIK (ul. Pestrowskiego) —
Miłość na wirażu — godz. 16, 18 i 20
WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne
ŁAŃCUT
ZNICZ — Latarnia morską
Uwaga: Reperatur kin podajeemy wg informacji CWF

Muzea
MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10—15
PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ „Cyryluk Sewilski” godz. 19
WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7)
Koncert Wj. Orkiestry Symfonicznej — godz. 19

WYSTAWY
MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 —
Wystawa plastyki ziemi rzeszowskiej — czynna od 10—17
Radio
Program I — na fall 1322 m
Program dnia: 6.54 15.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 18.00 20.00 23.00
5.11 Koncert ork. d. etych 5.30
Poranne rozmaitości rolnicze 6.06 Muzyka rozrywkowa 6.45

Gimnastyka 7.10 Koncert rozrywkowy 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Błękitna sztafeta 8.05 Melodie ludowe różnych narodów 8.36 Koncert solistów 9.00 „Olimpiada” — słuch. dla klas V 9.40 Aud. dla przedszkol. 10.00 Mozart: Symfonia „Jowiszowa” c-dur 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Na swojaka nutę 13.00 Aud. dla wsi 13.10 Aud. dla młodzieży szkolnej 13.40 Przerwa 15.30 „Lizus” opow. E. Nizzińskiego c) dla 16.10 Pieśń nielubianych niemieckich 16.25 Santoro IV symfonia (pokoju) 16.50 Porady praktyczne 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Radziecka muzyka rozrywkowa 17.55 „Śpiewamy pieśni i piosenki” 18.20 Aud. dla młodzieży 18.45 Aud. literacka 19.05 Transkrypcje i utwory skrzypcowe 19.40 Duet fortepianowy 20.25 Aud. dla wsi 20.35 „Nesterko” wodewil W. Wołoskiego 22.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia: 5.50 12.35. Wiadomości: 5.30 6.30 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50
5.05 Tańce ludowe 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Piosenki 6.15 Aud. dla rodziców 6.40 Muzyka rozrywkowa 7.10 Koncert muzyki rozrywkowej 7.45 Błękitna sztafeta 8.05 Melodie ludowe różnych narodów 8.36 Koncert solistów 9.00 Przerwa 12.40 „Jak melodie chodzą po schodkach” aud. dla klas I i II 13.10 Muzyka rozrywkowa 14.10 „Opo wladanie o trudnej przyjacieli” ode. utworu J. Przeździeckiego 14.30 Koncert uczniów Państw. Liceum Muzycznego w Warszawie 15.00 Filmowe melodie radzieckie 15.25 Koncert solistów 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Na sportowe fall 18.20 Tańce w opracowaniu kompozytorów polskich 18.40 Koncert krakowskiego chóru PR. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Reportaż literacki 19.40 „Kompozytor tygodnia” K. M. Weber 20.25 Aud. aktualna 20.40 „Z melodia i piosenka przez świat” 21.50 Kronika sportowa 22.00 Koncert symfoniczny 22.20 Felieton (w przerwie koncertu) 22.30 Koncert d.c. 23.00 Muzyka taneczna.

Z GENEWY



Na zdjęciu: Minister Mołotow przybywa na posiedzenie. Fot — CAF



Na zdjęciu (od lewej): Ministrowie Dulles, Pinay i Macmillan. Fot — CAF

Brytyjska Izba Gmin uchwaliła zmniejszenie armii o 100 tys. żołnierzy

LONDYN (PAP). Dnia 2 bm. toczyła się w brytyjskiej Izbie Gmin debata nad sprawą długości okresu obowiązkowej służby wojskowej. Minister obrony w. Brytanii wystąpił z wnioskiem o zatwierdzenie polityki rządu w tej sprawie. Do rezolucji rządowej wnieśli poprawkę labourzyści domagając się na tymczasowego skrócenia okresu służby wojskowej. Poprawka grupy labourzystów deputowanych została odrzucona większością 326 głosów przeciw 263. Izba Gmin uchwaliła natomiast bez głosowania zmniejszenie angielskiej siły zbrojnych o 100 tysięcy żołnierzy do kwietnia 1958 roku.

Minister Pinay przeciwko dopuszczeniu nowych członków do ONZ

LONDYN (PAP). Jak podaje genewski korespondent agencji Reuters, rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył w Genewie, iż Wielka Brytania poprze jednocześnie dopuszczenie 18 państw ubiegających się o członkostwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Są to następujące państwa: Albania, Bułgaria, Mongolska Republika Ludowa, Rumunia, Węgry, Finlandia, Japonia, Irlandia, Wlo-

Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzka Akademia Nauk przyznała tegoroczne nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii. Nagrodę w dziedzinie fizyki otrzymał prof. W. Lamb z uniwersytetu Stanford (USA) za pracę nad widmem spektroskopu wodoru oraz prof. P. Kusch z uniwersytetu Kolumbia (USA) za wybitne osiągnięcia w zakresie fizyki jądrowej. Nagrodę w dziedzinie chemii przyznano prof. Vincent du Vigneaud z akademii medycznej w Nowym Jorku za opracowanie sposobu produkcji hormonów syntetycznych. Jak już podawaliśmy, nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny otrzymał uczony szwedzki prof. dr H. Thorell, a nagrodę w dziedzinie literatury wybitny pisarz islandzki H. Laxness.

Przemówienie W. M. Mołotowa w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec

(Dokończenie ze str. 3)

knęte także dla trzech mocarstw zachodnich w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie należy zamykać oczu na trudności, które istnieją jeszcze dziś, jeśli chodzi o rozwiązanie całego problemu niemieckiego. Nie zdołaliśmy tu na konferencji porozumieć się nawet co do tego, aby w słuchać przedstawicieli obu państw niemieckich. Czyż można traktować jako zjawisko normalne fakt, że do tychczas nie uczyniono nawet pierwszych kroków w kierunku zbliżenia między obu częściami Niemiec?

Rozumie się samo przez się, że zbliżenie między obu częściami Niemiec i ich zjednoczenie jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Równocześnie cztery mocarstwa mogłyby już teraz dokonać zależnych od nich posunięć, które przyczyniłyby się do powstania sprzyjających warunków dla rozwiązania problemu niemieckiego.

Jako krok tego rodzaju rząd radziecki proponuje wycofanie w terminie trzymiesięcznym z terytorium Niemiec obcych wojsk do ich macierzystych krajów, z tym że pozostawi się w Niemczech

jedynie ściśle ograniczone kontyngenty. Jednocześnie w interesie bezpieczeństwa europejskiego i w celu stworzenia warunków sprzyjających zbliżeniu między obu częściami Niemiec można byłoby już obecnie po uzgodnieniu z NRD i NRF — dojść do porozumienia w sprawie ograniczenia liczebności stanu ich formacji zbrojnych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak wiadomo, wyraził gotowość dościa do porozumienia w tej sprawie z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej.

W swoim orędziu do naszej konferencji i do narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysunął propozycję: utworzyć organ ogólnoniemiecki, który by koordynował wysiłki obu państw niemieckich, zmierzające do przywrócenia jedności Niemiec. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej proponuje utworzenie Rady Ogólnoniemieckiej, w skład której weszłyby przedstawiciele organów ustawodawczych NRD i NRF. Rada Ogólnoniemiecka powinna przyczynić się do zbliżenia Niemców ze wschodu i zachodu oraz do zorganizowania ich współpracy we wszystkich dziedzinach stosunków

wewnątrzniemieckich i w przystąpieniu do warunków zjednoczenia Niemiec.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysuwając propozycję w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej, szczerze uważa, iż ten organ ogólnoniemiecki powinien odegrać doniosłą rolę zarówno w zbliżeniu między obu państwami niemieckimi, jak i w dziedzinie ich współpracy z innymi krajami w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego. Tym samym wy-

konanie przez ten organ ogólnoniemiecki nałożonych nań zadań przyczyni się do stworzenia zarówno zewnętrznych przesłanek rozwiązania kwestii niemieckiej, jak i przesłanek wewnętrznych, gdyż nie można nie liczyć się z istnieniem różnic w warunkach społeczno-gospodarczych, panujących w NRD i NRF.

Stosownie do tego, co zostało powiedziane, delegacja radziecka przedstawia konferencji do rozpatrzenia następującą propozycję:

Sprawa bezpieczeństwa i Niemiec nadal przedmiotem obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych

GENEWA (PAP). We czwartek 3 bm. o godz. 15 rozpoczęło się w Genewie szóste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Posiedzenie przewodził szef delegacji brytyjskiej, minister spraw zagranicznych Macmillan.

Ministrowie w dalszym ciągu omawiali pierwszy punkt porządku dziennego — sprawę bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec.

Propozycje delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej

Pragnąc przyczynić się do rozwoju pełnej współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną oraz do utworzenia warunków umożliwiających rozwiązanie kwestii niemieckiej i zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych wyborów, zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego i wymogami bezpieczeństwa europejskiego, ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Zjednoczonego Królestwa i Francji oświadcza, co następuje:

W obecnych warunkach, kiedy naród niemiecki pozbawiony jest możliwości życia w jednym państwie, coraz pilniejsza staje się konieczność doprowadzenia do współpracy między NRD i NRF, co ułatwiłoby rozwiązanie problemu zjednoczenia narodowego Niemiec. Cel ten zostanie osiągnięty przez ustanowienie, na podstawie porozumienia między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną,

Premier Faure uzyskał votum zaufania

PARYŻ (PAP). W nocy z 2 na 3 bm. Zgromadzenie Narodowe 330 głosami przeciwko 211 uchwaliło votum zaufania dla rządu Faure'a. Wniosek o votum zaufania postawiony został w związku z projektem ustawy o skróceniu kadencji obecnego parlamentu przedstawionym przez rząd do rozpatrzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

Obecnie ustawa o wygaśnięciu uprawnień Zgromadzenia z dniem 2 stycznia 1956 r. musi być rozpatrzona i zatwierdzona przez Radę Republiki.

organu ogólnoniemieckiego dla koordynacji ich wysiłków w zakresie politycznego, ekonomicznego i kulturalnego życia narodu niemieckiego, jako też w dziedzinie współpracy z innymi państwami nad umocnieniem pokoju.

Tęgo rodzaju reprezentatywnym organem narodu niemieckiego mogłaby być Rada Ogólnoniemiecka powołana w oparciu o następujące zasady:

1 Powołuje się Radę Ogólnoniemiecką zlożoną z przedstawicieli parlamentów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej jako organ konsultacyjny do omawiania spraw, w których rozwiązanie zainteresowane są Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna.

2 Tworzy się komisje mieszane podporządkowane Radzie Ogólnoniemieckiej i złożone z przedstawicieli rządów NRD i NRF do spraw dotyczących kontaktów ekonomicznych i kulturalnych między obu państwami niemieckimi, do spraw dotyczących waluty niemieckiej i wewnątrzniemieckich transakcji finansowych, ceł, poczty i telegrafu, transportu itd.

3 Rada Ogólnoniemiecka powinna doprowadzić do porozumienia w sprawach dotyczących liczebności, uzbrojenia i rozmieszczenia jednostek potrzebnych do zapewnienia ochrony granic i terytoriów NRD i NRF.

4 Rada Ogólnoniemiecka powinna doprowadzić do porozumienia w sprawach dotyczących udziału NRD i NRF w posunięciach zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa europejskiego i powinna rozważyć na podstawie wzajemnego porozumienia kwestie dotyczące stworzenia przesłanek zjednoczenia Niemiec jako pań-

stwa pokojowego i demokratycznego.

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Zjednoczonego Królestwa i Francji wyrażają nadzieję, że Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna podejmą niezbędne wysiłki dla osiągnięcia porozumienia w sprawie powołania Rady Ogólnoniemieckiej.

Deputowani z Labour Party żądają dopuszczenia ChRL do ONZ

LONDYN (PAP). Dnia 31 października szereg deputowanych labourzystowskich złożyło w Izbie Gmin interpelację w sprawie przyczyn, dla których delegacja brytyjska w ONZ głosowała przeciw dyskuzji nad sprawą dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Autorzy interpelacji domagali się, by Izba Gmin natychmiast rozpatrzyła poruszone przez nich zagadnienia. Wypowiadali się oni za udzieleniem Chinom miejsca w ONZ.

W odpowiedzi na interpelację, przedstawiciel ministra spraw zagranicznych w parlamencie Nutting przyznał, że „sprawa reprezentacji Chin w ONZ jest jednym z problemów, które powinny zostać rozwiązane jeszcze przed przywróceniem normalnych stosunków — na Dalekim Wschodzie”. Jednak Nutting powiedział następnie, że zdaniem rządu brytyjskiego, omawianie tej sprawy na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego byłoby „nie na miejscu”.

Obrady specjalnej komisji politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Specjalna komisja polityczna wznowiła obrady nad sprawą konfliktu rasowego w Unii Południowo-Afrykańskiej. Głos zabierali delegaci Egiptu, Costa Riki, Iraku, Meksyku i Ekwadoru. Podkreślali oni, że Organizacja Narodów Zjednoczonych ma prawo rozpatrywać ten problem i krytykowali rząd Unii Południowo-Afrykańskiej za odwołanie swej delegacji. Delegaci tych krajów domagali się, by ONZ kontynuowała swe wysiłki w celu położenia kresu dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej, a jednocześnie przyznawali, że nie widzą możliwości szybkiego rozwiązania tego problemu.

NOWY JORK (PAP). W komisji administracyjno-budżetowej ONZ trwa debata o gólna nad budżetem sekretariatu ONZ na rok 1956. Wielu mówców podkreślało w toku dyskusji konieczność wprowadzenia oszczędności w szeregach dziedzin, jak również zwrócić uwagę na konieczność stosowania geograficznego podziału przy obsadzeniu stanowisk w sekretariacie ONZ.

Pismo SFZZ do ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

WIEDEŃ (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła tekst pisma SFZZ do ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, które głosi m. in.:

Wojna jest bezspornie klęską dla całej ludzkości, lecz ofiarą jej padają przede wszystkim robotnicy, ponieważ przedsiębiorstwa, w których pracują i miasta, w których mieszkają wraz z rodzinami zostają zburzone. Na pięć międzynarodowych i spowodowanych tym wyścig zbrojeń odbija się katastrofalnie na warunkach pracy i życia robotników. Dlatego za pewniamy was, że klasa robotnicza wszystkich krajów pragnie dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego. Wszyscy ludzie pracy, niezależnie od ich poglądów politycznych i narodowości, pragną faktycznej redukcji zbrojeń i domagają się zlikwidowania groźby wojny atomowej.

Masy pracujące pragną po-

prawy stosunków między Wschodem i Zachodem we wszystkich dziedzinach; przede wszystkim zaś chcą one, by rządy nie stawiały przeszkód rozwojowi kontaktów międzynarodowych między organizacjami związkowymi.

Uważają one również — jak dowiodła tego konferencja przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych krajów europejskich, która odbyła się w kwietniu br. w Lipsku — że układy paryskie stanowią przeszkodę w rozwiązaniu problemu zjednoczenia Niemiec i że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie umożliwiłoby pokojowe rozwiązanie tego problemu. Masy pracujące pragną gorąco, aby rokowania w Genewie przyniosły dalsze sukcesy, i w miarę swych sił przyczynić się będą do osiągnięcia tych sukcesów, ponieważ umożliwiłyby one zapewnienie bezpieczeństwa i poprawę sytuacji ludzi pracy.

Jesteśmy przekonani, że konferencja odniesie się z należytą uwagą do opinii 85 milionów członków SFZZ i milionów rzesz ludzki pracy, które również są ożywione dążeniem do pokoju i bezpieczeństwa”.

Ze świata

z Saary sprzedają swoje towary w Niemczech”.

LONDYN. Z Aten donoszą, że 1 listopada br. w Patras i innych miastach greckich doszło do burzliwych demonstracji przeciwko panowaniu W. Brytanii na Cyprze.

Demonstranci wtargnęli do budynku urzędu brytyjskiego oraz próbowali wdrzeć się do ośrodka informacyjnych Stanów Zjednoczonych. Doszło do ostrych starć między demonstrantami a policją, w wyniku czego zostało rannych 50 osób.

NOWY JORK. Grupa dziennikarzy radzieckich przebywająca w USA, po zwiedzeniu Nowego Jorku i Cleveland, udała się na zachód USA. Dziennikarze zwie dzieli stany Utah i Nevada a następnie udali się do San Francisco.

LONDYN. Prasa brytyjska podaje, że małżeństwo księżniczki Margarety z pułkownikiem Townsendem nie dojdzie do skutku. Pk. Townsend odejść ma do Brukseli, gdzie pełni funkcję attaché lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej.

PEKIN. Jak donosi radio tokijskie, dnia 3 bm. rozpoczęły się w rejonie wysp japońskich, południowej Korei i wysp Okinawy wielkie manewry lotnic-

two amerykańskiego. Będą one trwały kilka dni.

LONDYN. Według wiadomości z Ankarę, prezydent Bayar przemawiając 1 bm. w Medzisie oświadczył, że Turcja liczy 24.109 tys. ludności.

PARYŻ. Korespondent agencji France Presse donosi z Tel-Awivu, że w nocy z 2 na 3 bm. Jednostka wojskowa Izraela zaatakowała posterunek egipski w strefie zdemilitaryzowanej na pograniczu izraelsko-egipskim.

MOSKWA. 2 bm. o godzinie 12 czasu moskiewskiego wielka Gorkowska Elektrownia Wodna dała pierwszy strumień prądu. Na razie uruchomiona została jej pierwsza część. W przyszłości, gdy pracować będą już wszystkie agregaty elektrowni, będzie ona dawać więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie, jakie istniały w carskiej Rosji.

PARYŻ. Jak podaje agencja France Presse, 2 bm. były sultan Maroka Ben Youssef przeprowadził w Paryżu rozmowę z członkami marokańskiej rady regencyjnej. Złożył oni na ręce Ben Youssefa rezygnację ze swych pełnomocnictw, gdyż — jak oświadczył — ten miesiąc szczęśliwie dobiegł końca”. (PAP)